

Bezprawny akt rządu bońskiego

KPD zdelegalizowana

BERLIN (PAP)

Federalny Trybunał Konstytucyjny posłuszny dyktatowi rządu bońskiego wydał w piątek w Karlsruhe orzeczenie o zakazie działalności Komunistycznej Partii Niemiec.

Werdykt Trybunału zakazuje również działalności wszelkich organizacji związanych z KPD, oraz konfiskatę mienia należącego do Komunistycznej Partii Niemiec.

Natychmiast po wydaniu orzeczenia policja zachodnio-niemiecka obsadziła lokale biurowe KPD w całym Niemczech zachodnich, redakcje dzienników.

(Ciąg dalszy na str. 2)

28 lipca — 11 sierpnia
1957 roku

VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W dniu 16 sierpnia br. w Moskwie zakończyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Komitet opracował ogólny program festiwalu, specjalny program dla studentów oraz program imprez kulturalnych, sportowych itp. Postanowiono utworzyć międzynarodowy fundusz solidarnościowy festiwalu oraz wydawać pocztówki od września br. specjalne pismo pt. „Festiwal”. Zatwierdzono również plakaty i odznakę VI Festiwalu.

VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbędzie się w Moskwie w dniach od 28 lipca do 11 sierpnia z udziałem 30 tys. chłopców i dziewcząt.

Poborowi i ponadkontyngentowi którzy przystąpią do pracy w górnictwie będą zwolnieni od obowiązku służby wojskowej Uchwała Prezydium Rządu

STALINOGRÓD (PAP)

Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie ochotniczego werbunku poborowych i ponadkontyngentowych do pracy pod ziemią w górnictwie węglowym.

Zgodnie z uchwałą, prezydium rad narodowych w porozumieniu z wojskowymi komendami rejonowymi prowadzi będą akcje ochotniczego werbunku do pracy za normalnym wynagrodzeniem w kopalniach węgla kamiennego.

Tour d'Europe Więckowski — najszybszy z Polaków

17 bm. 53 kolarzy, uczestników Tour d'Europe, wystartowało do walki na 84 km trasie z Nancy do Jarny. W miejscowości Jarny po krótkim odpoczynku kolarze rozegrali wyścig indywidualny, na czas którego meta znajdowała się w Longwy (47 km). Na mecie w Jarny kolarze zameldowali się w następującej kolejności:

1. Gervasoni (Włochy) — 2:06.15
2. Van Meenen (Belgia) — ten sam czas
3. Waśko (Francja) — ten sam czas
4. Kowalski, 12. Królik, 20. (wspólnie) — Więckowski, Bugalski i Czarnecki, 43. Jankowski.

W wyścigu na czas najszybszy okazał się Riviére (Francja), który dystans 47 km przejechał w czasie 1:08.20, co daje mu 41.268 km na godzinę. Polacy zajęli miejsca: 17. Więckowski 1:12.25, 19. Bugalski 1:12.34, 21. Kowalski 1:13.02, 26. Czarnecki 1:13.46, 27. Królik 1:13.47, 37. Jankowski 1:15.57.

Drużynowo wyścig na czas wygrała Francja.

KLASYFIKACJA PO 9 ETAPACH

INDYWIDUALNIE

1. Riviére (Francja) — 42:01.32
2. Riviére (Francja) — 42:05.10
3. Ferlenghi (Włochy)
21. Czarnecki 42:48.15, 28. Więckowski 43:09.30, 30. Królik 43:24.57, 33. Jankowski 43:33.32, 36. Kowalski 43:35.45, 42. Bugalski 43:59.31.

DRUŻYNOWO

1. Francja — 125:43
2. Włochy — 126:00.40
3. Austria — 126:36.44
7. Polska — 128:31.03

Cena 20 gr

CITAS WIELKOPOLSKI

CRY
TEL
NIK

0 problemach ZMP

— str. 3

„Fotoaktualności
ze świata“

— str. 6

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 19/20 VIII 1956 r. Nr 198 [3907]

WAŻNE UCHWAŁY Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 17 bm. podjęta została uchwała o trybie zakończenia prac nad projektem ustawy o planie 5-letnim na lata 1956—1960. Rząd zamierza projekt tej ustawy przedłożyć Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jeszcze w tej kadencji.

W celu dalszego ograniczenia aparatu administracyjnego Rada Ministrów uchwaliła projekt aktu ustawodawczego o zniesieniu Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego i przejęciu szkolnictwa zawodowego przez Ministerstwo Oświaty.

Według projektu, szkoły zawodowe prowadzone przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego będą przejęte niezwłocznie, a szkoły prowadzone dotychczas przez poszczególne ministerstwa będą przejmowane stopniowo w terminach ustalonych przez Radę Ministrów.

Uchwalono projekt ustawy o zmianach w organizacji szkolnictwa wyższego. Projekt ten, który był już wstępnie dyskutowany przez komisję sejmową, rząd przedłoży Sejmowi na najbliższej sesji.

Rada Ministrów rozpatrywała również ważne zagadnie

nia dotyczące warunków pracy i zatrudnienia.

Rozpatrzone i uchwalono kompleks uchwał dotyczących zatrudnienia, a w szczególności uchwały ustalające

III Plenum ZG ZMP

WARSZAWA (PAP)

Rozpoczęło się w Warszawie III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Poświęcone jest ono omówieniu sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadań Związku oraz zagadnieniom poprawy pracy organizacji harcerskiej. Na obrady przybył sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Jerzy Morawski.

Referat o sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadaniach Związku wygłosiła przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

Szkoły traktorzystów czekają na młodzież

WARSZAWA (PAP)

Jak wykazały doświadczenia, półroczny okres szkolenia traktorzystów był zbyt krótki, aby przygotowali w pełni kwalifikowanego pracownika. Dlatego też tworzone są obecnie jednoroczne szkoły traktorzystów.

Do jednorocznych szkół traktorzystów z prawem pierwszeństwa przyjmowani są członkowie spółdzielni produkcyjnych, skierowani przez swoje spółdzielnie. Kandydaci powinni zobowiązać się do pracy po ukończeniu szkoły w swej macierzystej spółdzielni produkcyjnej. Ponadto przyjęta może być młodzież, która nie pracuje w spółdzielniach produkcyjnych.

Roczne szkoły traktorzystów rozpoczynają naukę z dniem 1 listopada br. Podania o przyjęcie należy kierować do najbliższego Państwowego Ośrodka Maszynowego.

Antoni Korzycki przewodniczącym CRS »Samopomoc Chłopska«

WARSZAWA (PAP)

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W czasie obrad dokonano analizy przebiegu realizacji uchwały II Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu.

Przewodniczącym Rady CRS Józef Ozga-Michalski poprosił o zwolnienie go z pełnienia tej funkcji z powodu przeciążenia pracą. Rada wyraziła na to zgodę. Na stanowisko przewodniczącego Rady CRS wybrano Antoniego Korzyckiego.

zasady zatrudniania pracowników w uśpołecznionych zakładach oraz tryb zapewniania pracy pracownikom zwalnianym w związku z reorganizacją administracji. Postanowiono również utworzyć specjalny fundusz interwencji, przeznaczony na aktywizację życia gospodarczego w miastach i miasteczkach, mających nie wykorzystane rezerwy siły roboczej.

Funduszem tym będą dysponować prezydium rad narodowych. Podjęta została opinia z inicjatywy Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwała w sprawie usunięcia braków w zaopatrzeniu i zabezpieczeniu i higieny pracy.

Ponadto Rada Ministrów podjęła uchwałę, ustalającą zasady rozszerzenia uprawnień dyrektorów centralnych zarządów przemysłu, drogą przeniesienia na nich części dotychczasowych uprawnień ministrów.

Elektryfikacja 900 km linii unowocześnienie taboru osobowego poprawa plac kolejarzy — oto zadania 5-latki w kolejnictwie

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zbliżającym się „Dniem Kolejarskim” w Ministerstwie Kolei w Warszawie odbyła się w dniu 16 bm. konferencja prasowa. Wice-minister Popielas i inni przedstawiciele kierownictwa tego resortu poinformowali dziennikarzy o osiągnięciach naszego kolejnictwa w ostatnich kilku latach. Mówiono również na konferencji o doniosłych problemach likwidacji poważnego zacofania technicznego naszego kolejnictwa.

Jakie są perspektywy usprawnienia pracy kolei?

Założenia planu 5-letniego przewidują, że naczelnym kierunkiem działalności inwestycyjnej kolei będzie elektryfikacja ruchu. Na ten cel przeznaczona jest prawie 1/5 wszystkich nakładów inwestycyjnych resortu kolei. Zakłada się zelektryfikowanie blisko 900 km linii, to znaczy dwukrotnie więcej niż wynosi dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

Elektryfikowane będą oczywiście najbardziej obciążone magistrale i węzły kolejowe, a więc: w węzle warszawskim linia do Zalesia Górnego na trasie radomskiej i do Legionowa na trasie mławskiej. W węzle gdańskim przedłożona ma być trasa elektryczna do Wejherowa, w stalinogrodzkiej — zelektryfikacja się linie podmiejskiej, a także linie Stalinogród — Kraków i Stalinogród — Wrocław. Elektryfikacji ulegnie w 5-lacie cały węzeł łódzki. Przewiduje się elektryfikację trasy z Warszawy do Kutna. Ma być również dokończona elektryfikacja linii Warszawa — Stalinogród i rozpoczęta elektryfikacja węzła krakowskiego (do Nowej Huty i Podłęży). Po zakończeniu tych prac przesyłać 20 procent przewozów na kolei dokonywać się będzie przy pomocy trakcji elektrycznej. W związku z unowocześnieniem trakcji przewiduje się rozbudowę i przebudowę około 40 większych stacji i węzłów kolejowych.

Jeśli chodzi o sprawę poprawy stanu taboru osobowego, to w obecnej 5-lacie przemyślanym jest wykonanie między innymi około 700 do 800 wagonów typowych dla ruchu podmiejskiego. Przewiduje się również, że kolej otrzyma około 200 wagonów motorowych, głównie z importu, chociaż

Z konferencji londyńskiej w sprawie Kanału Sueskiego



Na sali obrad. Drugi z prawej — przewodniczący delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR — Szepilow. Czwartą od prawej — minister spraw zagranicznych USA — Dulles, CAF — Telefoto z Londynu.

Realizujemy umowy zakładowe

Większa produkcja — lepsze warunki pracy

(Inf. wł.)

Już kilka miesięcy minęło od podpisania zakładowych umów zbiorowych i umów o długookresowych zobowiązaniach. Ich twórcami byli sami robotnicy. Oni to bowiem, znając najlepiej sytuację i możliwości w zakładach, wskazywali w czasie dyskusji w grupach związkowych i na zebraniach ogólnych, co należy zrobić, aby — usuwając istniejące jeszcze niedociągnięcia — lepiej wykonać ustalzone zadania, pracować wydajniej, oszczędniej i łatwiej.

Z dotychczasowej oceny wynika, że realizacja umów przyniosła już duże korzyści gospodarce narodowej, jak i samym robotnikom, przyczyniając się do zwiększenia produkcji i poprawy warunków pracy w wielu fabrykach. Z drugiej jednak strony zauważa się, że niektóre dyrekcje nie respektują zawartych w umowach postanowień.

W Cukrowni Gostyń zrealizowano 26 wniosków przyniesionych około 160 milionów zł o-

szczędności. Pomyślnie wykonuje postanowienia zakładowej umowy zbiorowej również załoga Zakładów Mięsnych w Gnieźnie, która w pierwszym półroczu br. obniżyła dodatkowo koszty o 2781 tys. zł i wpłaciła z tytułu ponadplanowej akumulacji do skarbu państwa 3855 tys. zł. Poprawiły się tutaj warunki bytowe członków załogi, dla których między innymi wyremontowano 19 mieszkań i urządzono ośrodek wczasowy w Skorzęcinie.

Dostarczyli zaplanowane ilości węgla i przetworów robotnicy Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych i to przy znacznej obniżce kosztów. Wykonano postanowienia umowy w Leszczyńskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego, które uzyskały znacznie wyższą produkcję niż przewidywał plan (i to przy wyeksportowaniu oszczędności w wysokości 253 100 zł!).

Realizacja postanowień umowy przyczyniła się do przedterminowego wykonania ustalonych zadań i poprawy warunków pracy również i w innych zakładach. W nagrodę za piękne osiągnięcia robotnicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego otrzymali w pierwszym kwartale sztandar przechodni i nagrodę pieniężną w wysokości ponad 56 000 zł. Wyremontowano dla nich 28 mieszkań, wydatkowano ponad 38 tys. złotych na urządzenia socjalne w punktach kolonijnych. Niestety dyrekcja nie wywiązała się z ustalonych postanowień, gdyż nie urządziła w przewidywanym terminie pokoju higienicznego dla kobiet i nie zapewniła robotnikom obiadów ze stołówek.

Mimo przekroczenia planowanych funduszy na bhp w „Lechii” nie wykonano w terminie urządzeń zabezpieczających. W Poznańskiej Wytwórni Papierosów nie wykorzystano funduszy na remont mieszkań.

W przeciwieństwie do załogi, nie wykonała ustalonych w terminie zadań dyrekcja Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych, gdyż nie urządziła jeszcze pokoju higienicznego dla kobiet, nie uruchomiła gabinetu dentystycznego i stołówek. Były to najpilniejsze sprawy wysuwane przez robotników, ale rada zakładowa nie dopilnowała załatwienia tych spraw.

Trzeba, aby wszystkie te niedociągnięcia były w jak najkrótszym terminie usunięte przez administrację zakładów, tak jak to przewidują umowy. Umowy przyniosły tylko wówczas pełne rezultaty, jeżeli tak rady zakładowe, jak i pracownicy będą czuli się odpowiedzialnymi za wykonanie postanowień i ściślejszą niż dotąd kontrolowali ich realizację. (L)

Nadal przoduje Kościan

(Inf. własna)

Niesprzyjające warunki atmosferyczne opóźniają skup zboża w woj. poznańskim.

Na pierwszym miejscu w do stawach zboża dla państwa znajduje się w dalszym ciągu powiat Kościan, który wykonał 42 proc. miesięcznego planu dostaw oraz powiat Leszno 32 proc. 16 bm. chłopcy z gromady Bukowiec pow. Piła zameldowali o wykonaniu dostaw zboża za miesiąc sierpień w 103,8 proc. (W)

Miasta przyjaźni Lublin — Debreczyn

LUBLIN (PAP)

W ramach wzajemnych kontaktów „miast przyjaźni” wyjechała z Lublina do węgierskiego miasta Debreczyna grupa przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR na czele z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Ujmą. W czasie pobytu w Debreczynie omówione zostaną formy dalszej współpracy. Do Debreczyna wyjechała także ekipa sportowców.

Należy uwzględnić w całej rozciągłości suwerenne prawa Egiptu do Kanału Sueskiego

ZSRR proponuje zawarcie nowej konwencji międzynarodowej

LONDYN (PAP)

Piątkowe posiedzenie konferencji londyńskiej w sprawie Suez rozpoczęło się po godzinie 15 i trwało z krótką przerwą do godziny 17.30. Szereg delegatów, a wśród nich min. spraw zagranicznych ZSRR — Szepiłow wyjaśniło swe stanowisko wobec zagadnień omawianych na konferencji. Podajemy poniżej skrót oświadczenia ministra Szepiłowa.

— Związek Radziecki jest przekonany, że szanując suwerenne prawa państw i rozwijając współpracę międzynarodową na zasadzie równości i nieingerowania w nicyje sprawy wewnętrzne, można rozwiązać również problem Kanału Sueskiego. Do problemu tego trzeba podejść w sposób obiektywny i bezstronny.

Są dwa aspekty problemu Kanału Sueskiego — powiedział minister Szepiłow — sprawa nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego i sprawa wolności żeglugi na Kanale. Pierwsza sprawa należy wyłącznie do kompetencji suwerennego państwa egipskiego — jest sprawą wewnętrzną tego państwa. Nie może ona być rozważana na żadnej konferencji, jeśli chcemy przestrzegać zasady nieingerowania w sprawy wewnętrzne państw, druga sprawa dotyczy wielu państw.

Uważamy — powiedział D. Szepiłow — że rząd egipski nacjonalizując Towarzystwo Kanału Sueskiego działał w ramach swych uprawnień międzynarodowych, że sprawa ta należy do wewnętrznej kompetencji suwerennego państwa egipskiego i nie może być przedmiotem rozważań ani tej konferencji, ani żadnej innej konferencji międzynarodowej.

Minister Szepiłow przeszedł następnie do sprawy wolności żeglugi i stanowiska niektórych mocarstw zachodnich.

Kanał Sueski — oświadczył — należy bezspornie do Egiptu. Nie można jednak zaprzeczyć, że inne kraje są głęboko zainteresowane w tym, aby żegluga na Kanale była niczym nie skrepowana, gdyż ma to doniosłe znaczenie zarówno dla państw zachodnich, jak i wschodnich oraz dla handlu międzynarodowego i komunikacji międzynarodowej.

Minister Szepiłow przypomniał oświadczenie prezydenta Nassera, który stwierdził, że Egipt gwarantuje wolność żeglugi na Kanale Sueskim i że Kanał będzie nadal bezwzględnie służył międzynarodowemu stosunkom handlowym.

Nawiązując do propozycji 3 mocarstw zachodnich z 7 sierpnia przewidujących utworzenie

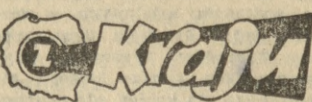
Poważny incydent w rejonie Gazy

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi, że w nocy z czwartku na piątek doszło do poważnego starcia na granicy izraelsko-egipskiej w rejonie Gazy.

Władze egipskie stwierdzają, że patrol izraelski zaatakował posterunek egipski z broni maszynowej, zabijając trzech żołnierzy. W kilka godzin później egipski samochód sanitarny został ostrzelany przez żołnierzy izraelskich. Sześciu sanitariuszy egipskich zginęło.

Grupa obserwatorów ONZ udała się na miejsce incydentów w celu zbadania sprawy.



GOSCIE WŁOSCY
OPUSCILI POLSKĘ

17 bm. po dwutygodniowym pobycie w naszym kraju odjechała do Włoch grupa członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Włochy — Polska, bawiąca u nas na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

SMIERC NA MORZU
Kierownictwo dalekomorskiej floty rybackiej, operującej na łowiskach Morza Północnego przez siało drogą radiową wiadomość, że w czasie pełnienia służby na pokładzie zmarł nagle na serce kapitan supertrawlera rybackiego „Blechno” — Zygmunt Niesior.

198 — Str. 2

Sueski i jego skutecznego funkcjonowania jako swobodnej, otwartej i bezpiecznej drogi morskiej.

Wylania się kwestia zawarcia zamiast konwencji z roku 1888, po uwzględnieniu nowych okoliczności i ducha epoki, nowej konwencji międzynarodowej lub układu uzupełniającego konwencję z 1888 roku w ten sposób, by potwierdzić i zagwarantować wolność żeglugi przez Kanał Sueski przy poszanowaniu suwerennych praw Egiptu.

Zdaniem rządu radzieckiego, takie porozumienie międzynarodowe można byłoby oprzeć na poniższych podstawowych zasadach:

Interesy wszystkich państw i narodów wymagają uregulowania wszystkich istniejących rozbieżności i tarę w sprawie Suez na sprawiedliwej podstawie, środkami pokojowymi, odpowiednio do norm prawa międzynarodowego i zasad Narodów Zjednoczonych.

Należy przy tym uwzględnić w całej rozciągłości niepodzielne, suwerenne prawa państwa egipskiego w stosunku do Kanału Sueskiego oraz znaczenie tego Kanału jako ważnego ognia w handlu międzynarodowym i światowych połączeniach komunikacyjnych, z których korzystają liczne państwa świata, zainteresowane w utrzymaniu wolności żeglugi przez Kanał.

Kanał Sueski będzie zawsze wolny i otwarty dla statków handlowych i okrętów wojennych wszystkich państw na zasadzie równości w dziedzinie opłat nawigacyjnych i portowych oraz wszystkich warunków żeglugi.

Egipt, pod którego suwerenną władzą i w którego posiadaniu znajduje się Kanał Sueski, przyjąłby następujące zobowiązania: podejmować wszelkie niezbędne kroki, aby zapewnić wolność żeglugi przez Kanał oraz ochronę Kanału i jego urządzeń przed wszelkimi poczynaniami naruszającymi wolność żeglugi;

utrzymywać Kanał w należytym stanie, który czyniłby go doświadczeniem żeglugi i odpowiadałby nowoczesnemu poziomowi techniki; w celu polepszenia warunków żeglugi przeprowadzać roboty niezbędne dla podniesienia zdolności przepustowej Kanału Sueskiego.

Należałoby omówić z Egiptem kwestię taryf, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia ich stałości.

Należałoby potwierdzić istniejące dziś zobowiązanie sygnatariuszy konwencji, że w żadnym okolicznościach nie wolno dokonywać aktów, które mogłyby narazić na szwank nie tylko Kanał Sueski, ale i wywrządzić szkodę materialną urządzeniom, instytucjom, budowlom i robotom na Kanale.

Można byłoby również przedyskutować z rządem egipskim kwestię zorganizowania w formie, którą Egipt mógłby przyjąć, współpracy międzynarodowej w sprawach związanych z wykonaniem konwencji o wolności żeglugi przez Kanał Sueski. Uważamy, że taka współpraca mogłaby się przyczynić do powodzenia sprawy — oczywiście pod warunkiem poszanowania suwerennych praw Egiptu i nieingerowania w jego sprawy wewnętrzne.

Punktem wyjścia powinna być konieczność uregulowania sporu drogą pokojową za pomocą rokowań. Jeżeli w wyniku wymiany zdań na obecnej konferencji zarysują się pewne ogólne możliwości do przyjęcia zasady, to wówczas w celu takiego już konkretnego uregulowania problemu można byłoby zwołać reprezentatywną konferencję państw. 12 sierpnia rząd egipski wysunął propozycję zwołania szerokiej konferencji międzynarodowej w sprawie Kanału Sueskiego z udziałem krajów, które podpisały konwencję z 1888 roku, oraz wszystkich krajów korzystających z Kanału. Rząd ZSRR popiera tę propozycję jako sprzyjającą właściwemu uregulowaniu sprawy.

Przedstawiciele Rady Państwa i Rządu informują posłów o realizacji wniosków i dezyderatów komisji

WARSZAWA (PAP)

16 bm. pod przewodnictwem pos. Jana Frankowskiego obradowała Sejmowa Komisja Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości. Członkowie Komisji wysłuchali wyjaśnień przedstawicieli Rady Państwa i Rządu o sposobie realizacji wniosków i dezyderatów Komisji dotyczących rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń, rozszerzenia uprawnień gromadzkich rad narodowych oraz wniosków uchwalonych przez Komisję w toku prac nad budżetem państwa na rok bieżący. Na posiedzeniu omówiono również stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w kraju.

Sekretarz Rady Państwa St. Skrzyszewski wyjaśnił, iż Kancelaria Rady Państwa skontrolowała poprzez swych instruktorów prace komórek skarg i zażaleń oraz opracowała dla nich specjalną instrukcję, która zawiera wszystkie wysunięte przez Komisję dezyderaty. Specjalna Komisja Rady Państwa zajęła się w najbliższej przyszłości tym problemem generalnie.

Omawiając kroki podjęte przez Biuro Skarg i Zażaleń Urzędu Rady Ministrów, dyr. J. Pietrusiński podkreślił, iż po stulaty Komisji Biuro realizowało w swej codziennej pracy przy załatwianiu skarg obywateli oraz poprzez instruowanie podległych mu oddziałów i referatów skarg, a głównie w toku kontroli załatwiania skarg w prezydiach rad narodowych i w ministerstwach.

Poinformował on, że Urząd Rady Ministrów zamierza wystąpić do odpowiedniej komisji Urzędu z szeregiem wniosków, m. in. o zalecenie przedmiot rad narodowych bezwzględnie przestrzegania zasady jawności w przydziałach mieszkań, składania gromadzkim radom narodowym okresowych sprawozdań na sesjach z rozdziałów materiałów budowlanych i stosowania ulg w obowiązkowych dostawach.

O realizacji postulatów Komisji, dotyczących rozszerzenia uprawnień gromadzkich rad narodowych i umocnienia ich roli jako gospodarzy terenu, wyjaśniali udziałem: sekretarz Rady Państwa Skrzyszewski i dyrektor generalny Wendel z Urzędu Rady Ministrów.

Dyr. Wendel podkreślił m. in., że nastąpiła już pewna poprawa w działalności aparatu gromadzkich rad narodowych, do czego przyczyniło się przeszkolenie 11 tys. przewodniczących i sekretarzy gromadzkich rad narodowych na specjalnych kursach.

Komisja wysłuchala również wyjaśnień sekretarza Rady Państwa St. Skrzyszewskiego, wiceministra sprawiedliwości T. Reka oraz zastępcy prokuratora generalnego K. Kosztłirki o realizacji wniosków uchwalonych przez Komisję w toku prac nad budżetem państwa na rok bieżący. Szczególnie obszernie omawiano wnioski związane z dział

„KPD żyje — precz z delegalizacją!”

(Dokończenie ze str. 1)

ków i pism komunistycznych, konfiskowała wszystkie akta.

Uzasadnienie orzeczenia zawiera 425 stron maszynopisu. Stwierdza ono, że Federalny Trybunał Konstytucyjny delegalizuje Komunistyczną Partię Niemiec oraz szereg innych organizacji postępowych, ponieważ „Jedynym celem KPD jest ustanowienie drogi rewolucji proletariackiej ustroju socjalistyczno-komunistycznego i dyktatury proletariatu”. Władze bońskie utrzymują, że „KPD dąży do obalenia istniejącego porządku i zagraża podstawowym prawom życia demokratycznego NRF.”

Poliscja zachodnio-niemiecka nie chce dopuścić w związku z delegalizacją KPD do jakichkolwiek demonstracji, przedsięwzięcia szereg kroków, aby im zapobiec. Oddziały policyjne postawiono w stan ostrego pogotowia, a całą „akcją” kierował osobiście boński minister spraw wewnętrznych Schroeder, który w tym celu przejął urlop i powrócił do Bonn. Do Karlsruhe sprowadzono nawet oddziały policyjne z Bonn.

Na salę sądową dopuszczono tylko niewielką liczbę przedstawicieli prasy i radia. Ulice wokół gmachu trybunału obstawione były silnymi posterunkami policyjnymi.

Kierownictwo KPD wydało 17 sierpnia oświadczenie zatytułowane: „KPD żyje, precz z delegalizacją.”

PROTEST PRAWNIKÓW POLSKICH

WARSZAWA (PAP)

Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich wystosował na ręce prezydenta Niemieckiej Republiki Federalnej — Heussa depeszę protestacyjną w związku z delegalizacją Komunistycznej Partii Niemiec.

mokratów o jakiś konstruktywny program działania, który zastąpiłby cele i metody republikańskiej organizacji. Słowa te świadczy jednak o tym i to jest pocieszające — że właśnie pokojowa nuta znajduje u amerykańskiego wyborcy wdzięczne ucho.

Śladem Hitlera

Z głębokim oburzeniem przyjęła opinia światowa wiadomość o delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec. Przypomina to bowiem wszystkim rok 1933, kiedy to zakaz KPD przez Hitlera poprzedził zniesienie wszelkich praw i wolności demokratycznych w Niemczech. Poliscja bońska, której powierzono wprowadzenie w życie tej bezprawnej decyzji sięgnęła do stylowych hitlerowskich wzorów.

Minister spraw wewnętrznych NRF Schroeder poinformował w piątek na konferencji prasowej o wydanych rozporządzeniach policyjnych. Zamkniętych zostanie 13 dzienników, 4 tygodniki i 3 miesięczniki partii komunistycznej, 30 czasopism i dzienników organizacji sympatyzujących z KPD oraz około 600 komunistycznych gazet zakładowych. Członkowie partii komunistycznej zostaną aresztowani. Około 100 działaczy KPD przebywa już w więzieniach.

Jest rzeczą jasną, że delegalizacja Komunistycznej Partii Niemiec ma na celu wszczęcie prześladowań przeciwko wszystkim przeciwnikom adenerowskiej polityki militarystycznej i faszystowskiej kraju, których można będzie teraz oskarżyć o infiltrację komunistyczną.

Mimo zakazu „Komunistyczna Partia Niemiec pozostaje nadal na posterunku tak, jak wymagają tego interesy niemieckiej klasy robotniczej i narodu — głosi oświadczenie kierownictwa KPD. Naród niemiecki nie uzna tego zakazu, gdyż jest on wymierzony przeciwko pokojowi, wolności i zjednoczeniu kraju”.

W walce o uchylenie tej hańbiącej decyzji naród niemiecki spotka się z poparciem i sympatią setek milionów ludzi całego świata, którym droga jest sprawa wolności, postępu i pokoju.

F. BIŁOS

14 TYGODNIA na TYDZIEŃ

Wielkie pranie

Zjazd Partii Demokratycznej obradował w Chicago wyłonił kandydata na prezydenta USA. Rywalem Eisenhowera w listopadowych wyborach będzie czołowy przywódca demokratów Stevenson. Jak można było przewidzieć, przedwyborczy zjazd demokratów był „wielkim praniem” obecnej administracji republikańskiej. Niczym z pełnego kubła lały się na głowę członków obecnego gabinetu oskarżenia i wymyslenia. Wyjątkową ich porcję otrzymał Dulles. „Wędrowny trubadur”, „największy niestworzony pocisk w dziejach dyplomacji amerykańskiej” — oto niektóre tylko epitety, jakimi uraczono sekretarza stanu.

W dziedzinie wewnętrznej zarzucano administracji republikańskiej, że pobila rekord niedotrzymanych obietnic oraz doprowadziła do rozmiarów nieznanych dotychczas. Całą zaś partię republikańską nazwano „partią przywilejów i grabieży”.

W dziedzinie polityki zagranicznej zarzucano republikanom indolencję i brak inicjatywy, na skutek czego „stanowisko zajmowane przez USA wśród narodów świata osiągnęło poziom najniższy w historii”, podczas gdy „Związek Radziecki uznany został przez narody azjatyckie za obrońcę ich praw i ich swobód”. „Pozwolił się — wołał gubernator stanu Tennessee Clement — aby Związek Radziecki odniósł wielkie zwycięstwa dyplomatyczne w Indiach i Burmie byliśmy świadkami, jak niezliczone tłumy gorąco witały przywódców radzieckich, podczas gdy nas właśnie przywódcy potrzebowali ochrony policyjnej.” W retorycznym miesieniu Clement wołał: „Jak długo, o nadzieje amerykańskie, zezwalać będziecie, aby osoby tego demokratycznego kraju były przedmiotem grabieży w odczynie, a przedmiotem ryzykownej gry zagranicznej?”

Wiemy, że wszystko to są tylko słowa... Trudno jest bowiem posądzać de-

Niech minie złoty wiek przywilejów i mrużenia oka!

„Walczyć, walczyć, walczyć... Żądać, żądać...”. Na pewno pamiętają wszyscy. Ci ZMP-owcy, którzy już dawno mają własne dzieci i ci, którzy dopiero w dwóch uczestniczyli zebraniach. W ciągu wszystkich lat istnienia ZMP, wyrzucono mnóstwo słów, przy ich spisywaniu wylano morze atramentu i zużyto tony papieru. Kwintesencją tej wymiany słów między władzami ZMP a młodzieżą jest obustronne, lapidarne stwierdzenie: „góra” chce i „dół” chce. Co z tego? Nie! Chyba dlatego, że pragnienia jednej i drugiej strony rozmiły się z sobą na różnych wysokościach.

WIĘCEJ PROSTEJ PRAWDY

Był długi okres, kiedy wśród pracowników „aparatu młodzieżowego” dominowała poza zawodowego rewolucjonisty specjalista od organizowania doraźnych akcji, a dysponującego tylko powierzchownymi wiadomościami o rzeczywistych potrzebach młodzieży, o jej marzeniach i tęsknotach. Próbowano kiedyś przerabiać całą organizację na kształt i podobieństwo „aparatu” — oczywiście bez widocznych rezultatów. Zrodziło to jednak przedziwnego typu stosunki w organizacji. „Zawodowi” rewolucjonisci uważali, że reszta młodzieży nie dojrzała do zrozumienia swoich dążeń. Decydowali więc zamiast niej, ustalając jakie są jej potrzeby i pragnienia.

Co jednak stworzyło klimat sprzyjający temu zbliżaniu się, lecz oddalaniu młodzieży od jej władz organizacyjnych i wzajemnie młodych ludzi od siebie? Jak to się stało, że w tzw. „masie członkowskiej” zaczęły zacierać się poszczególne twarze, indywidualności a dominować rysy podobne, jednakowe, jak u glinianych światełek, które spod jednej wyszły ręki?

Dwa czynniki stanowiły wówczas organizację. Jeden, to tych, którzy szczerze uwierzyli, że tak trzeba, a drugi tych, którym z różnych względów było to potrzebne. Nikt więc nie protestował. Musiało to, oczywiście, kierownictwo organizacji utwierdzać w przekonaniu, że kształt, jaki chciało ono nadać związkowi, jest najstuszniejszy. Z odstępstwami od reguły rozprawało się w sposób inkwizytorski. Kryzys zaczął się wtedy, gdy uczeni zrozumieli, że nieustanne bicie w wielki dzwon, od którego ogłuchnąć można, sztywniać i zgrywać nie sekretarzy rejkomu, to nie najlepsza metoda, a dwulicowi karierowicze doszli do wniosku, że w ogóle dość udawania pozytywnych bohaterów, bo w ten sposób nie można się już dostać np. na wyższą uczelnię. Przy czym ci pierwsi nie byli w stanie samodzielnie wypracować sobie nowych form pracy, a ci ostatni, byli tak zdemoralizowani, że nie widzieli żadnego interesu, aby im w tym pomóc.

Sądze, że pierwszy wniosek, jaki się nasuwa dla pracy

Wielkopolskie fabryki rozszerzają produkcję

Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały pierwszy transport ręcznych wiertarek stolarskich oraz kompletów narzędzi dla dekoratorów. Jednocześnie w Zakładach w Gnieźnie uruchomiono produkcję stołów wibracyjnych do zagęszczania betonu. Stoly te mają 3 tys. drgań na minutę i pozwalają na znaczne przyspieszenie wyrobu betonu oraz polepsza jego jakość.

W Krotoszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego z siedzibą w Dobrzycy przystąpiono do produkcji poszukiwanych na rynku krajowym estetycznych i trwałych sandałów dla dzieci. W bieżącym kwartale do sklepów z obuwem przekazanych zostanie ponad 5 tys. par takich sandałów.

Z Lubonia do Brazylii

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Luboniu ukończono produkcję pierwszej partii 3 tys. sztuk łańcuchów rowerowych, zamówionych przez Brazylię.

W ostatnim okresie, po wprowadzeniu nowej technologii i dokonaniu zmian konstrukcyjnych, jakości łańcuchów rowerowych i motocyklowych, produkowanych w Luboniu dla potrzeb kraju i zagranicy, znacznie się poprawiła.

ZMP, to rzetelne, sumienne poznanie młodzieży i jej rzeczywistych pragnień. A zaraz za nim idący, to budowanie stosunków między młodymi w organizacji na płaszczyźnie szczerzej, ludzkiej, prostej prawdy, której — jak mi się wydaje — bardzo w ZMP było brak. Nie będzie wtedy mowy o tonie oficjalnym i nadętym, a drugim cichym, nieoficjalnym, zachowywanym na własny użytek.

PRAWA I OBOWIĄZKI

Historia uczy, że wszystkie pokolenia starszych i młodszych rewolucjonistów miały najpierw obowiązki a o prawa musiały dopiero walczyć. Praktyka życia w Polsce Ludowej uczy, że z młodzieżą było akurat na odwrót. Otrzymała mnóstwo praw, podejmując przy tym opór przeciwko ceniom myśli o obowiązkach.

Powinien się chyba raz na zawsze skończyć złoty wiek przywilejów nabytych nie poprzez pracę. Katastrofalne obniżenie wymagań wobec młodzieży, zaprzeczenie jedności praw i obowiązków może się srodze zemścić. Spróbujmy wyobrazić sobie tych, którzy skorzystawszy z ulgowej taryfy rozpoczną pracę w biurach projektowych, na budowach, w ministerstwach, czy przyszłych władzach ZMP. Ulgową taryfę warto zachować, ale tylko na kolejach, tramwajach i w kinach. Wystarczy!

Wielkie wołanie tylko o prawa — również przez ZMP — ustawiło młodzież na koturnach tak wysoko, że aż niebezpiecznie dla głów, którym grożą zawroty.

Smiełem twierdzić, że ZMP w pewnym okresie przestało reprezentować prawdziwą opinię młodzieży, nie wyrażało jej prawdziwych pragnień i potrzeb, natomiast poparło swoim autorytetem pokłady łatwiny, drzemące chyba w każdej duszy. Doraźnie kierunek ten znalazł uznanie wśród młodych, ale nie przygotowując ich do łamania przeszkód i nie hartując, doznał miazdzącej kłębki w konfrontacji z niełatwym przeciż życiem. W instancjach zetempowski panuje od pewnego czasu zdziwienie: dlaczego z nami nie liczą się władze, instytucje? Jakże mogą się liczyć, skoro sama młodzież, masy członkowskie, nie traktują „swego” aparatu poważnie, przynajmniej oko na słowne deklaracje, kpią sobie z pisanych, a nierzeczywistych obowiązków i nudzą się tą, zbyt długą już trwającą zabawą w „urząd do spraw młodzieżowych”. Tego stanu nie potrafi zmienić genialny pomysł wprowadzenia zbiorowego śpiewu wówczas, kiedy podczas zebrania dyskusja kuleje.

METODA OTWARTYCH DRZWI

Swego czasu Związek Młodzieży Polskiej wziął kurs na umasowienie organizacji. Z województwa rozsyłano w teren stosy instrukcji i zaleceń. Zarządy Powiatowe ZMP całe dnie nekano telefonogramami.

„A jak? A ile już? Szybciej, bo Warszawa czeka!”

Akcja ruszyła. Ze zgrzytem i stękaniami potoczył się ZMP-owski wehikuł. Deklaracje wciskano w ręce nawet tym, którzy z góry zapewniali, że nie zamierzają nic robić w ZMP. Obiecywali nawet, że nie będą uczęszczać na zebrania. „To nic — mówiono im — wypełnijcie tylko deklarację, a resztę się załatwi.” Pracownik Zarządu Miejskiego ZMP w Gnieźnie skarżył się na ostatnim Plenum ZW, że jechał do Poznania z poczuciem niewykonania zadań, jeśli nie wziął z sobą 50 nowowypełnionych deklaracji. Wstydzi się pokazać bez świeżego „urobku”.

Jednym słowem — zagarniano jak rybaką siecią. Ale nędzny to

rybak, który cieszy się z wszystkiego, co na brzeg wyciągnął i wdzając w swojej sieci tylko muł, ślimaki i kilka rybek, zabiera wszystkich do domu, chwając się z udanego połowu. Przewodniczący ZMP poznańskiej WFUM — Byliński — mówił na Plenum, że niektórzy młodzi robotnicy zwrócili się do niego z zapytaniem, czy będzie im się płacić za te godziny, jakie poświęca... na udział w zebraniach itp.

Nie trzeba chyba udawać, że nastąpiło w dziedzinie oceny zadań i celów ZMP jakieś potworne wykrzywienie. Coraz mniej miejsca w organizacji na ideowość, na wychowanie nie jako cel sam w sobie, ale jako środek wypełnienia obowiązków rewolucyjnych, coraz mniej zrozumienia, że partia nie ma innej organizacji, z której czerpać mogłaby rezerwy dla swych szeregów. Tymczasem zamiast młodej, prężnej awangardy — ukształtowała się spora grupa zdegradowanych, zblazowanych, cierpiących na spleen młodzieńców, którzy nie wiedzą czego żądać od czołówki zdeorientowanych, często poddaśniętych działaczy, którzy z kolei nie wiedzą co robić dalej. Często robią oni przy tym wrażenie niezadowolonych ojców rozkładających bezradnie ręce, kiedy dzieciom mokro w majtkach. Niepotrzebnie czekają na panią matkę. Trzeba było dzieciaków — które wyszły już z wieku niemowlęctwa — nauczyć radzić sobie samym.

Oto kilka pierwszych uwag, jakie nasunęły mi się po ostatnim odbytym Plenum ZW ZMP w Poznaniu.

Henryk JANTOS

STUDENCI WYŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH NA PRAKTYKACH WAKACYJNYCH



Danuta Kula, słuchaczka Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i Stanisław Werasko, słuchacz Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie wybierają loszki na poprawę jakości hodowli w gospodarstwie PGR Osowa Śień Górna (pow. Wschowa, woj. zielonogórskie). CAF — fot. Pieńkowski

Po naszej ostatniej naradzie roboczej postanowiliśmy przejść na nowy etap pracy. Dość już komendowania, odgórnych decyzji i niezręcznych instrukcji! Nasze Zakłady Kwaszenia Ogórków dojrzały już na tyle, by poddać się ożywczemu prądowi decentralizacji.

Specjalne pismo okólnie Centralnego Zarządu określało dotychczas dokładnie kształt beczek, jakich używaliśmy do kwaszenia naszych wyrobów. Z tą niezdrową tendencją tłamszenia lokalnej inicjatywy postanowiliśmy skończyć kategorycznie. W miejscach beczek o przestarzałym, okrągłym kształcie, sprowadziliśmy ostatnio 200 beczek kwadratowych, 200 o przekroju trójkątnym oraz tytułem próby 800 beczek w kształcie romboidu.

Przez wiele lat biurokratyzowany aparat władz centralnych ustalał nawet ilość ogórków, jakie zmieścić się miały do jednej beczki. Niektórzy nasi koledzy od dawna zwracali uwagę na fakt, że mimo upływu lat i zmiany stosunków w kraju, pakiwalizmy do beczek ciągle tę samą ilość ogórków, jak

notatnik KULTURALNY

Na rozpoczynającym się w drugiej połowie sierpnia Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, kinematografię polską reprezentować będą: film oświatowy reżysera St. Urbanowicza „Zaśmienie słońca” — ikonograficzny film Jarosława Brzozowskiego „Warszawa w obrazach Canaletta”, montaż kronik i fragmentów filmów dokumentalnych pt.: „Polska dzisiejsza” oraz film kukielkowy „Przygody rycerza Szalawity” reż. E. Sturliśa. W czasie festiwalu otwarta zostanie w Wenecji wystawa polskiego plakatu filmowego.

✱

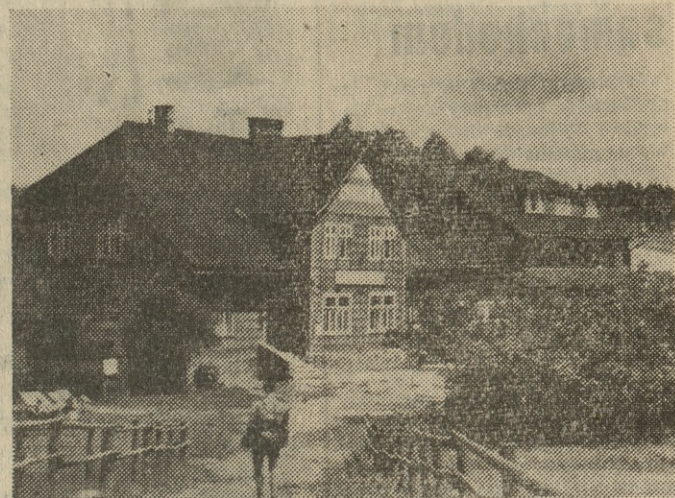
Stacja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Wolinie prowadzi prace wykopaliskowe w dwóch miejscach grodu. Na wzgórzu, zwanym „Młynówka”, gdzie od kryty już kilka lat temu cmentarzysko, znaleziono obecnie ślady dalszych 40 grobów. — Część z nich pochodzi z okresu wczesnośredniowiecznego, część zaś z epoki brązowej i początku epoki żelaznej. Stacja rozpoczęła również prace opodal szczątków świątyni chrześcijańskiej z XII wieku, znajdującej się na południu miasta. W tym miejscu bowiem — zgodnie z opisem mniacha z Prielfingen — znajdować się powinny ślady starej świątyni pogańskiej, zniszczonej rzekomo za czasów panowania Bolesława Krzywoustego.

✱

W przyszłym miesiącu młodzież Pałacu Im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie otrzyma pracownię kinematograficzną, która pozwoli zapoznać się praktycznie z działalnością aparatury filmowej. Będzie ona ściśle współpracować z istniejącą już na terenie pałacu pracownią filmową. W najbliższej przyszłości młodzież zamek przystąpi do kręcenia filmu o tematyce turystycznej oraz filmu z życia harcerzy.

14 dni w CSR

(4)



Również na Charbulaku, koło St. Hamrów, czekało na nas piękne schronisko-hotel.

O wygodach dla turystów i grzeczności na codzień

Rozmawiając niedawno z kolegami, którzy zwiedzali Wysokie Tatry w Słowacji, zastanawiałem wiele ujemnych uwag o schroniskach. Narzekano na zły ich stan, na brak miejsc noclegowych, na remonty przeprowadzane właśnie w pełni sezonu turystycznego. Zastrzeżenia te dziwiły mnie. W Beskidzie zazwyczaj trafialiśmy do wygodnych, a nierzadko i luksusowych schronisk, hoteli lub dobrze wyposażonych stacji turystycznych (zwanych „ubytownia” lub „noclehnarą”). Równie warunki w Wielkich Karłowicach wywoływały nasz podziw. W miasteczku (wcale nie reprezentacyjnym) i w jego okolicy znajduje się aż 11 hoteli, gościńców i noclegowni. Ta, w której znalazło się miejsce dla nas, posiadała kilkadziesiąt łóżek. Zarząd — jednoosobowy; funkcję tę sprawuje wieśniaczka mieszkająca w sąsiednim domu. Wnętrze — czyste i schludne. Jest dostateczna ilość kocy, jest i kuchnia do przygotowywania posiłków.

Nie znam oficjalnych liczb mówiących o odwiedzaniu przez turystów terenu Beskidów. Jestem jednak przekonany — sądząc choćby po ilości turystów spotykanych w wielu hotelach i schroniskach — że można mówić w Czechosłowacji o masowym rozwoju krajoznawstwa. W opisanych wyżej warunkach (a dodam, że wszędzie dowiezie turystę autobus lub kolej) — nie trudno o postęp w tej dziedzinie.

„Neni” — nie istnieje

„Neni” po czesku znaczy „nie ma”. Turysta słyszy te słowa w schroniskach bardzo rzadko. W każdym razie nigdy, jeśli pragnie zjeść coś ciepłego lub wypić coś orzeźwiającego. Wszystkie goście, zajądzy, restauracje, hotele — na trasie

od Rożnowa do Karłowic — ofiarowywały nam pożywnie i smaczne jedzenie. Nieczęsto było ono wykwintne, ale było. Danie ciepłe oraz zupę można było otrzymać w każdym lokalu o każdej porze dnia. A piwo? Podają je wszędzie. Co ważniejsze — dobre i... zawsze mocno zimne, beczkowe. O ile mnie paść nie myli, zaledwie raz nie podano nam żadanego napoju. Zresztą — bywały napoje zastępcze — woda z sokiem lub limoniada. W ostateczności można na jeszcze otrzymać „czaj” czyli herbatę. Ale nie polecam. Czechosłowacy nie umieją parzyć ani dobrej kawy, ani herbaty. Tzw. „expressow” do kawy nie używają, a herbata ma kolor słomki. Często jest to tylko ciepła woda z jakimś sokiem owocowym.

Co jeszcze uderza przybysza wędrującego szlakami beskidzkimi — to panująca w każdym lokalu od IV—II kategorii (bo I się nie spotyka w małych miastach) — zachwycająca czystość. Przyzwyczajony jest ubrany kelner, świeże są obrusy, czyste kawy, umyta lub dokładnie zamieciona podłoga. Nigdzie nie dopalają papierosów, zapalek. Za porządek jest odpowiedzialny kierownik i dba o niego na każdym kroku.

Wreszcie — sprawa delikatna — szybkość obsługi. Zaiste, tej sprawności można pozazdrościć naszym pobratymcom. Nie czeka się godzinami ani na kelniera, ani na zamówione danie.

Jeśli zważyście, Czytelnicy, że spisuję tu wrażenia z wioski, odległych górskich schronisk lub małych miasteczek — zapewne sami ocenicie, jaką taką obsługą ma w istocie wartość.

Lekcja grzeczności

Przeskoczcie znów do Wielkich Karłowic. Wolny wieczór poświęciliśmy tam „X Muzie”. Miłan Sebera kupił bilety — poszliśmy. Wyświetlano akurat nowy film czechosłowacki „Wietrzna góra” o walce z agentami obcego wywiadu.

Sala — jak nasze kina wiejskie. Duża, przebudowana raczej z jakiejś gospody, ale niezbyt czysta. Gaśnie światło. Na ekranie ukazują się kolorowy obraz z napisem — „Witamy Was”. Bardzo to miłe. Zacięra nawet przykre wrażenie ciastoty (ledwo jest miejsce na kolana) i brudu dominującego na ścianach. Po filmie znów napis. Tym razem — „Na shledanou” — do widzenia.

Drobny przykład. Ale grzeczność i uprzejmość to dewiza Czechosłowaków na codzień, na każdą chwilę dnia. Uśmiechnięta twarz, zawsze jakieś miłe słowo — oto co Cię czeka w zetknięciu z Czechem.

Nieco później — zdaje się, że w Brnie — znalazłem w domu handlowym napis: „Dziękujemy za niepalenie”. Prawda, jakie to miłe i bardziej skłaniające do wyrzucenia papierosa niż nasze: „Palenie surowo wzbronione” lub „Nie deptać trawników”.

Czesi to nie Anglicy, ale mimo to uznają zasadę „keep smiling”. Dodają do tego — uprzejmość. Dla każdego.

Eugeniusz COFTA

MIK Po linii decentralizacji

czywiście receptura, ustalona przez Centralny Zarząd. Rzecz jasna, że receptura opracowana była mechanicznie, bez uwzględnienia specyfiki terenu. Na przykład jest w niej mowa o używaniu jako przyprawy kopru zielonego. Tymczasem każde dziecko wie, że w powiecie naszym odczuwa się dotkliwy brak tej rośliny. Dlatego też do przyprawy zamiast kopru używamy obecnie szczawiu łukowego, którego mamy w bród.

Poddałmy również kry-

tycznej analizie czasokres kwaszenia. Narzucone nam ogólnie normy doprowadzały do takiej sytuacji, że beczki z ogórkami całymi dniami kwasili się, podczas gdy rynek cierpiał na brak tego tak bardzo potrzebnego (zwłaszcza w sezonie ogórkowym) produktu. Z faktu tego postanowiliśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Tak więc wkrótce udało nam się wyprodukować pierwszą partię naszych wyrobów. Moment otwarcia pierwszej beczki przybrał charakter małej uroczystości. Niestety, po zdjęciu przykrywy okazało się, że w beczce znajduje się

cuchnąca przegniła masa, którą trzeba było czym prędzej wyrzucić na śmietnik.

Długo zastanawialiśmy się nad przyczynami naszego niepowodzenia. Prawdopodobnie zbyt mocno jeszcze tkwimy w błędach poprzedniego okresu. W naszym zakładzie proces decentralizacji nie wszedł jeszcze w fazę zasadniczą.

Na następnej naradzie roboczej ktoś rzucił myśl, by przystąpić do rozbiórki centralnego ogrzewania.

Do miasta — własnym samochodem

W każdy dzień targowy ze spółdzielni produkcyjnej w Bełecinie wyjeżdża do miasta nowy samochód ciężarowy „Star 20”. Pojazd ten otrzymali spółdzielcy za ponadplanową dostawę zboża. Samochodem wozi się na targi warzywa (warto przy okazji nadmienić, że zbiory z ogrodu warzywnego darczy ze spółdzielni około 70 tysięcy zł dochoǳą).

Pięknie wyrósł również w tym roku ten. Po raz pierwszy w powiecie wyrwa go się za pomocą maszyny. Z 10 ha dobrane pielęgnowanego inu Bełecina uzyska ponad 200 tysięcy zł. Dalszych 25 tys. przyniosą nasiona buraków cukrowych.

Oflarnie pracują przy żniwach kobiety. Codziennie pod kierownictwem obrachunkowych, Pelagii Kudlińskiej wychodzi w pole około 45 kobiet. Oprócz Kudlińskiej najwięcej, bo około 250 dniówek obrachunkowych, wypracowały już: Agnieszka Szczecińska, Franciszka Kasperczak i Gertruda Chojnacka. W koszeniu zboża wyróżniają się traktorystki: Franciszek Narożny, Roman Lis i Stanisław Piechowiak.

Już w maju spółdzielcy wykonali plan roczny dostawy mleka. W najbliższych miesiącach sprzedadzą państwu dodatkowo 60 tysięcy litrów mleka. Bieżąco realizują się również dostawy żywności.

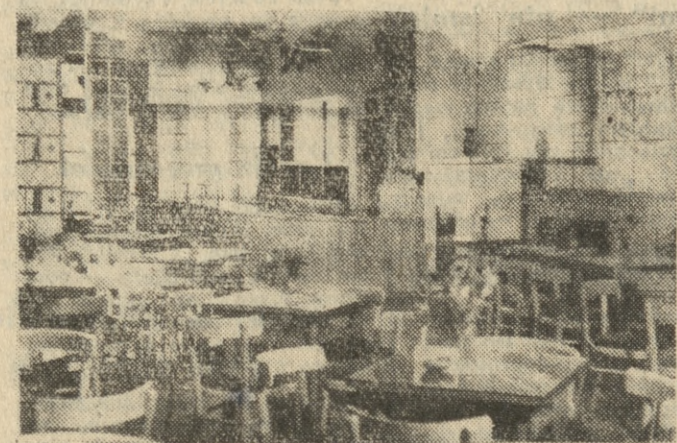
A jak żyją członkowie spółdzielni?

Franciszek Kręciwost wybudował sobie domek jednorodzinny. Franciszek Kędzia nabył motocykl, a za ponadplanową dostawę zboża motocykle zakupił czterech innych członków spółdzielni. Spółdzielnia projektuje również kupno samochodu osobowego „Warszawa”. W pięciu mieszkaniach spółdzielców przeprowadza się remonty.

Mieszkańcy Bełecina mają jednak uzasadnione pretensje do miejscowego Prezydium GRN. Od zimy ub. roku GRN obiecuje założyć lampy. Ze względu na kręte ulice i ożywiony ruch pojazdów, jest to konieczne.

Zdarzają się czasem i takie paradoksy: samochód jest, motocykle również, ale po taką drobnostkę, jak wapno, trzeba jeździć do odległego o 67 km Trzebiechowa. Dla tego tylko, że w PZGS nikt się tym nie martwi.

(kh)



Kina

KALISZ: Wolność „Karuzela miłości”. Stylowe — „Zdarzyło się w Paryżu”; OSTROW: Przewodnik „Trzej muskietierowie”, Słońce — „Bel Ami”; GNIĘZNO: Lech „Warszawska Syrena”; Polonia — „Poufne wiadomości”; LESZNO: Sportowiec „O key, Neron”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15 — z życia Związku Radzieckiego, 15.30 — w przedziale popołudniowym, 16 — koncert Chopinowski, 16.30 — fragment pow. Tolstoj: „Wojna i pokój”, 17 — Offenbach: „Zareczny przy latarniach”, 17.52 — muzyka, 18 — scena polska „Jadwiga Chojnacka”, 19.15 — gra orkiestra taneczna PR, 20 — na radiowej estradzie, 21.30 — muzyka taneczna, 22 — ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 — melodie operetkowe, 23.10 — muzyka różnych narodów.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.



Budowa jazu dla nawożenia na rzece Orli w pow. Rawicz.
Fot.: Thiel — Leszno

TRAWA-WYŻEJ...

W bieżącym roku na meliorację gruntów w województwie poznańskim przeznaczono ponad 70 milionów zł. M. in. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Lesznie, obejmujące swym zasięgiem powiaty: Rawicz, Gostyń, Śrem i Leszno, przeprowadza poważne inwestycje kosztem przeszło 7 milionów złotych.

W pow. rawickim na rzece Dębroczni roboty już trwają od dwóch lat. Uregulowany odcinek zostanie oddany do użytku prawdopodobnie w roku przyszłym dlatego, że wykonawca napotyka na trudności w sprawniej realizacji zaplanowanych robót. Np. w Słupi Kapitulnej (teren doliny rzeki Dębroczni), chłopci, którzy mieli wykonać pewne prace, np. przy planowaniu i dowożeniu ziemi oraz przy karczowaniu pni — dotychczas nic nie zrobili.

W Bojanowie — spotkanie z rzemiosłem

We wtorek, 21 b.m. odbędzie się w Bojanowie spotkanie członków Stronnictwa Demokratycznego z mieszkańcami Bojanowa i okolic, na którym omówione zostaną plany działalności SD w dziedzinie drobnej wytwórczości, handlu i usług.

W spotkaniu wezmą także udział pracownicy aparatu handlowego, przemysłowego i finansowego Prezydium PRN. Początek spotkania o godz. 19 w sali MRN.

(wt)

tłumacząc się brakiem czasu. Stąd też są poważne obawy, że obiekt ten nie zostanie w przewidzianym terminie oddany do eksploatacji.

Podobna sytuacja wytworzyła się w tym powiecie w dolinie rzeki Orli — teren gromady Zielona Wieś. Tamtejsza ludność również nie przychodzi do robót. Chłopom trzeba częściowo przyznać rację, bo jak wynika z ich wypowiedzi — chętnie by dopomogli, lecz rzeczywistość nie ma czasu, który im zaledwie starczy na wykonanie prac polowych. Z prowizorycznego obliczenia wynika, że na jednego chłopca ze Słupi Kapitulnej przypada do wykonania przy melioracji prace wartości od 800 do 1000 zł.

Okazuje się więc, że system odgórnego nakładania robót jest zły. Należałoby w przyszłości sprawę wysokości świadczeń społecznych pozostawić inicjatywie samych chłopów.

W powiecie leszczyńskim, w Tworzynach koło Rydzyny, zakończono w końcu czerwca br. kompletną renowację rowów na łakach na odcinku

Chłopi sami decydują o dostawach

Od czasu, kiedy na naradzie przewodniczących spółdzielni produkcyjnych w powiecie chodzieskim uzgodniono, że terminy odstaw zboża i ziemniaków ze zbiorów tegorocznych ustalają sami spółdzielcy — sprawniej odbywają się prace rolne, jak np. obecnie podorywki i sianie poplonów. Spółdzielcy ze swej strony na odprawach zagwarantowali wykonanie planów odstaw z nadwyżką. (Ko)

Dzięki kontaktom wytwórców z odbiorcami

W Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Liniarskiego w Nowej Soli, robotnicy, technicy i pracownicy umysłowi przygotowują się do konferencji partyjno-technicznej. Pragną oni poprzez konferencję znaleźć nowe drogi lepszego zaopatrzenia rynku krajowego w nici liniarne i bawełniane oraz rozszerzenia eksportu, jak również polepszenia jakości wyrobów i zwiększenia asortymentu.

Dużą pomocą w realizacji wysuniętych zadań, są uwagi i wnioski odbiorców, składane za pośrednictwem prasy lub w bezpośredniej korespondencji z zakładami. Dzięki nawiązaniu kontaktu z odbiorcami, zakłady przystąpiły do produkcji sprowadzanych dotychczas z zagranicy nici linianych dla Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych oraz do produkcji nici dla Sportowej Wytwórni Sprzętu Wyczynowego, które z dużym nakładem kosztów wyrabiało przedtem ręcznie. Przykłady te świadczą, że bezpośrednie kontakty odbiorców z producentem przyniesie mogą gospodarce narodowej wiele korzyści.

Założa Nadodrzańskich Zakładów czeka na krytyczne uwagi i wnioski, które umożliwią jej lepszą realizację zadań, postawionych przed konferencją partyjno-techniczną.

(J. M.)

W tym samym dniu matka — urodziła szesnastą a córka — pierwsze dziecko

Do najliczniejszych rodzin w powiecie wolsztynieckim należy rodzina Dalekich, zamieszkała we wsi Wroniawy. Władysław Daleki liczy 50, a jego żona Joanna — 45 lat życia. W tym roku obchodzą 25-lecie związku małżeńskiego.

Przed kilku dniami Joanna Daleka urodziła szesnaste dziecko — córkę Jadwisie. W tym samym dniu, w 6 godzin później, 19-letnia córka Joanny urodziła pierwszego synka.

Mimo licznej rodziny i dość trudnych warunków życiowych Władysław Daleki znajduje jeszcze czas na pracę społeczną. Jest aktywnym członkiem Komisji Drogowej Gromadzkiej Rady Narodowej w Kębłowie. (kh)

5 km. Nie wszyscy jednak w gromadzie Rydzyna doceniają znaczenie tych prac. Ludność tamtejsza nie tylko nie dba o stan tych rowów, lecz — jak nam donoszą — niszczy je, wypasając bydło na skarpach rowów (robi to również PGR Tworzynice), wsympując do wody różnego rodzaju śmieci, a nawet kamienie. Powoduje to, że w niektórych miejscach spiętrza się woda, uniemożliwiając jej normalny spływ.

Sprawa ta powinna zająć się niezwłocznie GRN w Rydzynie oraz powiatowy inżynier do spraw melioracji, a winnych tych wykrezeń należałoby przykrotnie ukarać.

W dolinach rzeki Samicy i Rowu Polskiego na terenie pow. Leszno, jest około 5 tys. ha podmokłych łąk. Łąki te nie stanowią większej wartości dla spółdzielni, które je użytkują. Trawy są na nich kwaśne, a często nawet trujące.

Uregulowanie Rowu Polskiego na tych terenach nastąpi pod koniec planu 5-letniego.

Dla odprowadzenia wiosennych wód poza teren miasta, buduje się w Śremie kosztem blisko 1 miliona złotych kanał, którego zabezpieczenie wysokim wałem ochronnym będzie miało również duże znaczenie w wypadku powodzi.

Na Kanale Obrzańskim, w Kunowie pow. Gostyń, przeprowadza się roboty przy przebudowie jazu i budowie stopnia. Wykonanie tych prac przyczyni się w znacznym stopniu do zwiększenia urodzajów na tych terenach. (R)

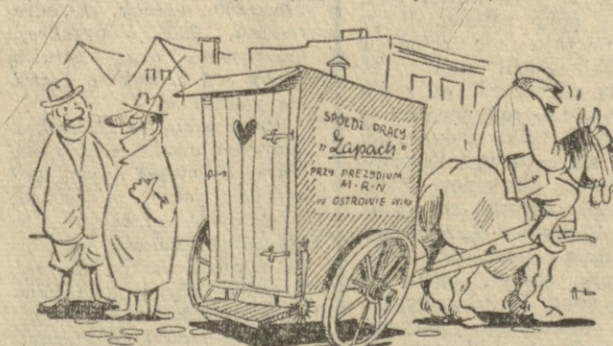
To i ono z Ostrowa

Ostatnio gościł w Ostrowie zespół artystyczny Domu Kultury Kolejarza z Nowego Sącza, który zaprezentował ciekawą i urozmaiconą program. Najgorzej oklaskiwano wykonanie przez zespół oryginalne widowisko pt. „Wesele góralskie”.

Ostrowski „Orbis” organizuje we wrześniu wycieczkę pociągiem turystycznym do Zakopanego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Zakopane oraz pojadą kolejką na Kasprowy Wierch i Gubałowskę. Wyjazd nastąpi w dniu 7 września około godz. 22 a powrót dnia 10 września około godz. 3. Koszt wycieczki — 178 zł. (m. i.)

Na marginesie

braku publicznych szaleńców w Ostrowie Wlkp. (na podstawie listu czytelnika).



— Trochę staroświecko to wygląda, ale to tylko tak na razie, bo ojcowie miasta już radzą..

Rys.: H. Derwich

Głos SPORTOWY

Reprezentacja ZSRR na 30-lecie polskich hokeistów

W bieżącym roku minęło 30 lat od chwili powstania w Poznaniu Polskiego Związku Hokeja na lodzie (obecnie Sekcja Hokeja na lodzie przy GKKF), który w 1928 r. przetrwał został do Federacji Międzynarodowej. Dla uczczenia tego jubileuszu powstał komitet organizacyjny na czele którego stanął Czesław Gruszkiwicz.

Głównym punktem programu obchodów tej rocznicy w dniach 27 i 28 października br. będzie mecz ZSRR — Polska w Poznaniu. Ponadto w tym samym terminie przewidują organizatorzy urządzenie turnieju juniorów przy udziale czterech reprezentacji najsilniejszych okręgów.

Przypuszczalnie wystąpią również drużyny oldboyów. Z okazji jubileuszu wydane zostanie drukiem sprawozdanie z działalności hokeistów za okres 30 lat oraz pamiątk.

W bieżącym roku minęło 30 lat od chwili powstania w Poznaniu Polskiego Związku Hokeja na lodzie (obecnie Sekcja Hokeja na lodzie przy GKKF), który w 1928 r. przetrwał został do Federacji Międzynarodowej. Dla uczczenia tego jubileuszu powstał komitet organizacyjny na czele którego stanął Czesław Gruszkiwicz.

Szamotoły wygrywają wojewódzką spartakiadę PGR

Na stadionie Gwardii w Poznaniu rozegrano w sobotę wojewódzką spartakiadę sportowców PGR.

W imprezie startowało 96 zawodników, reprezentujących województwa: Poznań, Ostrów i Szamotoły. Największym zainteresowaniem cieszyły się zmagania lekkoatletów — chociaż wyniki na ogół były mierne. Na pochwałę zasługują jedynie rezultaty Teppera, Domagały oraz Lewandowskiego. Ten ostatni w skoku w dal uzyskał — 6,38 m, natomiast Tepper przebiegł 400 m w 52,9, a 800 m w 2,07,8 min.

W konkurencjach kobiecych najbardziej wartościowy wynik osiągnęła Domagała, wygrywając skok wzwyż — 137 cm.

Wyścig kolarski, rozegrany na dystansie 70 km, zakończył się podwójnym sukcesem zawodników szamotulskich, którzy przewyższali pozostałych rywali co najmniej o klasę. Zwyciężył Chruszek przed Piócienniczakiem.

W punktacji ogólnej spartakiady wygrało Zjednoczenie Szamotoły, dystansując Ostrów i Poznań. Trzeba jeszcze dodać, że zawodnicy — którzy w poszczególnych konkurencjach zajęli I miejsce, zakwalifikowali się na II Krajową Spartakiadę PGR.

A oto szczegółowe wyniki:

LEKKA ATLETYKA

Kobiety: 100 m — 1) Graczyk (S) — 13,3, 2) Nowak (S.) — 13,8; 200 m — 1) Nowak (S.) — 31,5, 2) Szymkowiak (S.) — 32,8; 400 m — 1) Sonenberg (S.) — 68,8, 2) Szymkowiak (S.) — 72,0; 4x100 m — Szamotoły — 56,2; skok wzwyż — 1) Domagała (S.) — 1,37, 2) Chelminiak (S.) — 1,32; w dal — 1) Graczyk (S.) — 4,59, 2) Łukomska (S.) — 4,23; dysk — 1) Dura (S.) — 27,95, 2) Wit (S.) — 27,26; kula — 1) Dura (S.) — 9,91, 2) Łukomska (S.) — 9,50; oszczep — 1) Dura — 28,04, 2) Wit (S.) — 26,35.

Mężczyźni: 100 m — 1) Mikula (S.) — 12,0, 2) Gmerek (S.) — 12,1; 200 m — 1) Gmerek (S.) — 26,0, 2) Dudarski (S.) — 26,4; 400 m — 1) Tepper (S.) — 52,9, 2) Duda (O.) — 53,6; 800 m — 1) Tepper (S.) — 2,07,0, 2) Szczypkowski (O.) — 2,08,3; 1.500 m — 1) Wojczyński (S.) — 5,03,8, 2) Makles (O.) — 5,35,9; 5.000 m — 1) Wojczyński (S.) — 17,17,2, 2) Marcinowski (P.) — 17,19,2; sztafeta olimpijska: Szamotoły — 3,47,4; w dal — 1) Lewandowski (S.) — 6,38, 2) Duda (O.) — 5,98; wzwyż — 1) Ekiert (P.) — 1,57, 2) Pitner (O.) — 1,50; oszczep — 1) Panczak (P.) — 44,06, 2) Machowiak (O.) — 42,84; dysk — 1) Panczak (P.) — 29,08, 2) Grzesiak (S.) — 28,47; kula — 1) Grzesiak (S.) — 11,43, 2) Błażewicz (O.) — 11,11.

PODNOSZENIE ODWAŻNIKA (o wadze 25 kg)

w. lekka: 1) Koteci (S.) — 48 (o gólna ilość podniesień lewa i prawa ręką), 2) Pacyna (S.) — 45; w. średnia: 1) Furmanek (S.) — 57, 2) Rybczak (O.) — 55; w. ciężka: 1) Morawski (O.) — 59, 2) Wawrzynowicz (O.) — 48.

Brawo, Astra!

Sekcja pływacka krotoszyńskiej Astry zorganizowała w bieżącym sezonie letnim 10 imprez pływackich, w tym 7 w własnym basenie i 3, tzw. propagandowe w Oleśnicy, Miliczu i w Ostrowsku. Ostatnio wychowankowie trenera Słachty zmierzili się z Budowlanymi (Ostrowskimi).

A oto wyniki ciekawszych konkurencji:

Mężczyźni: 100 m st. dow. — Jachczak (A.) — 1,06,5 min.; 100 m styl. klas. — Kopia (A.) — 1,29,1 min.; 100 m st. motylik — Kubel (A.) — 1,28 min.; 100 m st. grzbietow. — Krusiak (A.) — 1,26,4 min.

Kobiety: 100 m st. dow. — Kałmierczak (A.) — 1,37,6 min.; 100 m st. klas. — Zaremba (A.) — 1,45,2 min.

Sztafeta 4x100 m st. zmien. mężczyzn i 3x50 m st. zmien. kobiet wygrał Krotoszyn w czasie: 5,14,0 i 2,13,5 min.

Młodziecy „Astry” startowali w Zduńkach, gdzie w zawodach pływackich zwyciężyli miejscowy LZS w stosunku — 56:38 pkt. W meczu piłki wodnej wygrali również krotoszyńscy — 9:2.

(10)

Czy słuszny projekt?

Państwowa Komisja Cen przedstawiła niedawno swe zamierzenia w zakresie systemu opłat za przejazdy środkami komunikacji miejskiej. Ta projektowana reorganizacja ujęta została w dwóch wariantach: 1) pewnego minimum i 2) maksimum zmian.

Jeżeli chodzi o wariant pierwszy, to deklaruję się jego zwolennikiem, bowiem tę drobną grószową różnicę „in plus” wyrównuje uproszczenie w uiszczeniu opłat za przejazdy oraz zlikwidowanie częstych nieprzyjemnych scen pomiędzy pasażerami a konduktorami.

Natomiast nie można byłoby się zgodzić na wprowadzenie w życie drugiego wariantu projektowanej zmiany, czyli tzw. planu maximum.

Zgadzam się z opinią PKC, że na dotychczasowym systemie opłat za przejazdy MPK zaciążył zbyt drogi aparat administracyjny. Posiada on bowiem rozbudowaną sieć pracowników zatrudnionych przy produkcji, wypełnianiu i wydawaniu legitymacji i kart ulgowych licznym rzeszom pracujących. Wprowadzono bowiem w życie liczne bezcenne druki i formularze o skomplikowanej treści jak np. miesięczne karty pracownicze (70 przejazdów), legitymacje zaopatrywane w kilka podpisów, pieczęci i zdjęcie. Legitymacje te wymienia się dość często. Poustalano zupełnie niepotrzebnie przeróżne trasy przejazdów. Jeśli więc PKC doszła do słusznego wniosku, że dotychczasowy aparat administracyjny miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych jest zbyt drogi, to prostym wyjściem z tej sytuacji jest ograniczenie rozmiarów tegoż aparatu z jednoczesnym zlikwidowaniem dotychczasowego zbyt skomplikowanego sposobu zaopatrywania ludzi pracy w ulgowe karty miesięczne. Trzeba wprowadzić w życie nowe uproszczone karty (bez legitymacji) rozdzielające je np. przez zakłady pracy czy różne kioski uliczne.

Proponowane zmiany spowodują zmniejszenie wydatków na ten cel w budżecie. Można by zresztą zlikwidować w ogóle dotychczasowy drogi system miesięcznych kart pracowników, lecz pod tym warunkiem, że ceny sprzedawanych biletów jednorazowych zostałyby tak ukształtowane, iż nie pociągałyby za sobą zwiększenia wydatków pracowników korzystających z przejazdów. Dlatego musi budzić zastrzeżenie projekt zlikwidowania drogiego aparatu administracyjnego MPK — z jednej strony, przy jednoczesnym znacznym podwyższeniu opłat za przejazdy tramwajami, trolejbusami i autobusami — z drugiej strony. Ludzie pracy zostaliby narażeni na pokaszny wydatek w swym skromnym budżecie. Taka jednostronna „transakcja” stała by zresztą w jaskrawej sprzeczności z ogólną troską o poprawę standardu życiowego ludności pracującej.

Dla pracownika dojeżdżającego do miejsca pracy dwoma tramwajami i autobusem kalkulacja kosztów jest prosta:

1) dotychczas korzysta on z miesięcznej karty ulgowej (70 przejazdów) z dwiema przesiadkami, za którą uiszcza 10,50 zł;

2) w nowym systemie pracownik ten byłby zmuszony płacić przy projektowanej (wysokiej!) cenie biletów — tramwaj 30 gr, autobus do 60 gr — dziennie 2,40 zł, zaś w okresie miesięcznym (ca 25 dni pracy) — około 60 zł.

Wysunięty przez Państwową Komisję Cen „plan maximum” winien więc być jeszcze krytycznie przeanalizowany i — moim zdaniem — bezwzględnie zrewidowany.

Mgr Leopold STECKI

Tak zwany projekt „maksimum” Państwowej Komisji Cen wydaje mi się zbyt wielkim obciążeniem dla świata pracy oraz emerytów.

Jeżeli konieczne są zmiany opłat za korzystanie ze środków komunikacyjnych, to moim zdaniem należy wprowadzić jedynie tzw. projekt „minimum” tzn. podnieść cenę biletów normalnych do 50 gr, pozostawiając wszystkie bilety ulgowe bez zmian.

A. GORZEŃSKI

Potrzeby a możliwości

Z próżnego i Salomon nie należy...

— Należy przedłużyć linię trolejbusową aż do naszej dzielnicy (z listu Czytelniczki J. S. z Krzyżownik).

— Choć mieć nową drogę, gdyż ta jest zupełnie zniszczona. Jeżdżąc, niszczy nasze wozy i rowery (mieszkaniec Golecina).

— Dlaczego skwer przy ul. Garbary, narożnik Wolnicy, jest nieuporządkowany? Co na to MRN? (mieszkaniec Garbar).

— Brak oświetlenia ulicznego jest naszą złą złą (mieszkańcy Osiedla Warszawskiego).

Listów takich redakcja otrzymuje dziesiątki. Posłuchajmy teraz, jakich na ten temat udzielono nam informacji w zainteresowanych instytucjach?

Plan inwestycji miejskich realizowany w bieżącym roku i będący w stadium realizacji, plan na rok 1957 nie przynosi rewelacyjnych nowości.

Na gospodarkę komunalną i mieszkaniową w Poznaniu przeznaczono 22 miliony zł. A tymczasem potrzeby miasta są olbrzymie. Tym bardziej więc Miejska Komisja Planowania Gospodarczego stara się jak może najlepiej, wygospodarować ten fundusz.

Dlatego też MRN słusznie ograniczyła się do zabezpieczenia istniejących obiektów, do ich częściowego przebudowywania i uporządkowania.

I tak do nowego roku wykończona zostanie całkowicie ulica Kassuska. Oprócz tego do częściowej przebudowy zakwalifikowano kilkanaście ulic, m. in.: — Druskiennicką na odcinku do Zakościańskiej, która otrzyma nową jezdnię, ul. Winogrodzkiej pomiędzy Kuchnicką a Złota, która będzie miała poszerzoną jezdnię i chodnik.

W roku przyszłym zostaną całkowicie przebudowane 24 ulice, zaś na częściowe remonty kilkunastu innych przeznaczono 20 tysięcy zł.

Znacznej poprawie ulegnie niezadowolający stan oświetlenia miasta. Jeszcze do końca roku bieżącego zostaną ustawione 973 lampy elektryczne — przeważnie na głównych arteriach miasta. — Jednocześnie stopniowo likwidowane będzie nierentowne, kosztowniejsze oświetlenie gazowe. W r. 1957 ilość lamp elektrycznych wzrośnie do 7.250.

Brak mieszkań w dalszym ciągu będzie jedną z głównych bolączek Poznania. Przyznawane corocznie kredyty są niewystarczające.

Prosimy o telefon w Strzeszynie

Wiadomo, że Strzeszynie jest jedną z ulubionych miejscowości wczasowiczów z okolic Poznania. Okolica piękna, gospoda na miejscu, ale... Właściciel pisał w imieniu wczasowiczów na temat tego „ale”. Jedynym telefonem w Strzeszynie dysponuje w mieszkaniu prywatnym. Właściciel niechętnie pozwala na korzystanie z niego. Uważam, że należałoby zaistalować telefon również w gospodzie. Wtedy mogliby z niego swobodnie korzystać wszyscy.

RYMAŃSKI

Co z telewizją i telewizorami?

Dużo mówiło się niedawno w Poznaniu o telewizji. Prasa miejscowa i radio rozwinęły szeroką kampanię wokół spraw z nią związanych; robotno wszystko, by zatrzymać w Poznaniu zainstalowaną przez Francuzów stację telewizyjną. Szereg osób i zakładów pracy podjęło cenne zobowiązania. Obecnie posiadamy stację telewizyjną.

Cóż z tego?

Po zakończeniu MTP stacja telewizyjna przestała pracować... Natomiast nas, mieszkańców Poznania, nie przestało interesować co się dzieje z naszą telewizją.

Każdego ciekawi też problem kupna telewizorów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze zakłady produkcyjne wytwarzające telewizory są młodą gałęzią przemysłu. Podaż więc telewizorów jest niewielka. Podaż więc telewizorów jest niewielka. Podaż więc telewizorów jest niewielka.

Na razie chyba — i prawdopodobnie jeszcze długo — telewizja będzie u nas luksusem. Jakie są perspektywy dalszej niższej cen na telewizory? Ew. — czy istnieją możliwości kupna telewizorów na raty? (II — 2809).

Janusz SŁOMCZYŃSKI

Poznań

✱

Jak wszystkim poznaniakom wiadomo, najbardziej atrakcyjny eksponat XXV MTP, tj. stacja telewizyjna — została zmontowana, uruchomiona i pozostała na stałe w Poznaniu. Miałem możliwość kilkakrotnie oglądać program nadawany w czasie Targów w Klubie MPiK — zarówno obraz jak i dźwięk był o wiele lepszy niż w Warszawie.

A więc urządzenia stacji są pierwszorzędne. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby rozpocząć eksploatację.

Aby umożliwić najbardziej masowy odbiór telewizji, powinny się wkrótce pojawić w sprzedaży telewizory, szczególnie w formie sprzedaży ratowej.

Powinno się je zainstalować również w wielu punktach miasta, w świetlicach i klubach. Szczególną rolę odegrać mógłby tutaj Klub MPiK, gdzie już w czasie trwania Targów, w sali „na pięterku” gromadziło się wielu entuzjastów telewizji, wytrwale oglądających program.

Myszę, że poruszana przeze mnie sprawa telewizji żywo interesuje społeczeństwo naszego miasta i jak najszybsze jej załatwienie spotka się z ogólną aprobatą.

Jan MUCHA

Poznań

OD REDAKCJI: Listy naszych Czytelników przekazujemy właściwym czynnikom i prosimy o udzielenie odpowiedzi na zawarte w nich pytania.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika budowy przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18.

5 inżynierów-mechaników na stanowiska — kier. produkcji, gł. konstruktora, starszych konstruktorów oraz 5 spawaczy, 5 tokarzy, 5 ślusarzy zatrudnimy zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia prosimy kierować: Wronkowskie Zakłady Maszyn i Urządzeń Dział Kadr we Wronkach, ul. Fabryczna 12.

Praca Wykwalifikowany pracownik do wyrobu materacy sprężynowych potrzebny. Poznań, Strzelecka 14 m. 4. 15313g

Helena Czapracka Dnia 17 sierpnia 1956 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza, najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babunia i teściowa, śp.

Fryzjerka potrzebna. Olejniczek Poznań, Wielka 9, narożnik Szewskiej. 15478g

Nauka 14716g

Kupno 15181g

Kupno 15312g

Kupno 15369g

Kupno 15418g

Kupno 15465g

Kupię kuchenkę na gaz — węg. Poznań, Chwaliszewo 72, m. 7. 15468g

Planina kupuje: Magazyn Fortepianów. Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 15338g

Sprzedaż 15338g

Sprzedaż 15477g

Sprzedaż 15477g

Sprzedaż 15477g

Sprzedaż 15477g

Sprzedaż 15477g

Sprzedaż 15477g

Motocykl DKW 250 ccm NZ, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Piekary 13b, m. 15. 15163g

Maszynę do szycia „Singer” tanio sprzedam. Poznań, Chłopskiego 3, m. 21. 15460g

Motocykl DKW 350 ccm NZ, sprzedam. Leszno, Słowiańska 44, m. 2. 15307g

Sprzedam samochód „Opel Olympia” w dobrym stanie. Poznań, Sikorskiego 39, m. 3. 15360g

Sprzedam akordeon 120 bas, nowy. Poznań, Chudoby 21, m. 25. 15377g

Fortepian „Berndt” do dwóch, w dobrym stanie sprzedam — cena 4200 zł. Poznań, Szkolna 17, m. 12. 15432g

Motocykl DKW 100 ccm sprzedam. Poznań, Staszica 5, m. 7. 15507g

Maszynę do szycia, nową, szafkową sprzedam. Poznań, Kłuski 2, m. 8, 1 pfr., od godz. 17—19. 15435g

Maszynę do szycia z okragłym kołkiem dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 15443g

Inżynier poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 15503g

Skromna studentka poszukuje pokoju umeblowanego. Danuta Grózińska, Gniezno ul. Wreszewska 28a. 15446g

Nieruchomości 15446g

Sprzedam dom piętrowy handlowy w centrum miasta powiatowego. Pośrednicy wyklu czeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15334g

2½ ha sadu 10-letniego k. Pleszewa sprzedam. Wiadomość: W. Katowy, Mosina. Poście-restante. 15456g

Parcelę na przedmieściu Poznania pod wolną zabudowę, tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 15461g

Różne 15308g

Koldry szycie, stare przerwam. Smolczyńska, Poznań, Kwiatowa 8, m. 14. 15386g

Strojenia, naprawy fortepianów wykonuje fachowo Drygas, Poznań Chudoby 15. 15419g

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

w porozumieniu z redakcją miesięcznika „Problemy” rozpoczęło wydawanie serii popularnonaukowej

BIBLIOTEKA PROBLEMÓW

Biblioteka Problemów obejmuje monografie popularnonaukowe, poradniki i małe encyklopedie. Bliższe szczegóły oraz informacje o przedpłacie zawiera sierpniowy (8) numer miesięcznika „Problemy”.

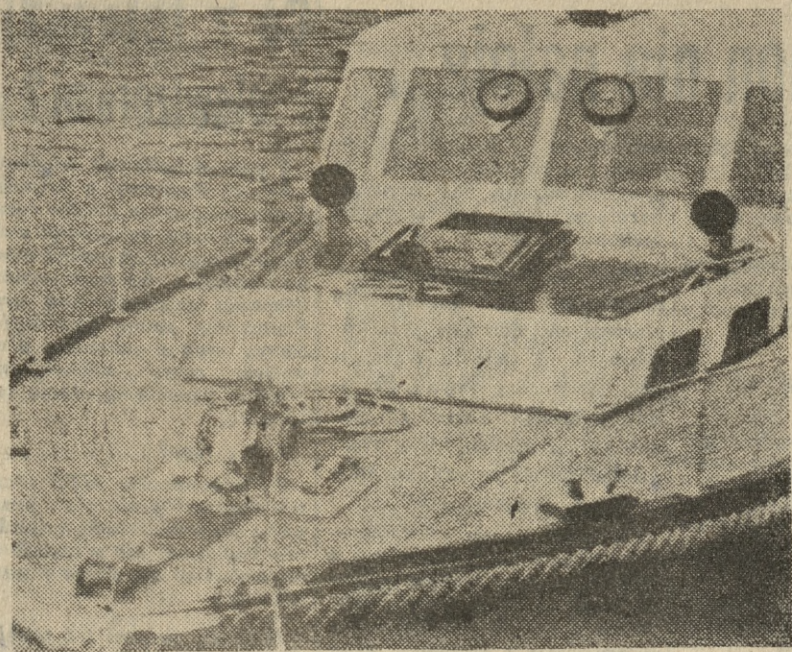
K2723

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 57-76; drukarnia (nocy) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Rasprzaka w Poznaniu. K-7-1575



Tego jeszcze nie było. Słyszeliśmy wprawdzie o śrubie okrętowej wykonanej z plastiku, ale żeby cały jacht? A, tak. Zbudowany niedawno jacht angielski „Perpetua” właśnie dzięki lekkości materiału jest bardzo zwrotny i rozwija dużą szybkość. Co więcej, każde uszkodzenie można ponoć usunąć w ciągu jednej godziny...



FOTO: BERLINER ILLUSTRIERTE, CAF, UNITED PRESS
TEKST: b-b.



Oto poważna próba najprawdziwszej orkiestry i chóru przedszkolaków w Phenianie. Zwróćcie uwagę na przejęte miny i zaabsorbowanie śpiewem i grą. Nawet „maluchy” uroczystie przygotowały się do święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 15 sierpnia.

I to może być przyjemne... Tak przynajmniej twierdzi mieszkaniec Berlina p. Bettaque, który w wolnych chwilach zajmuje się wychowaniem i tresurą 3-letniego krokodyla.

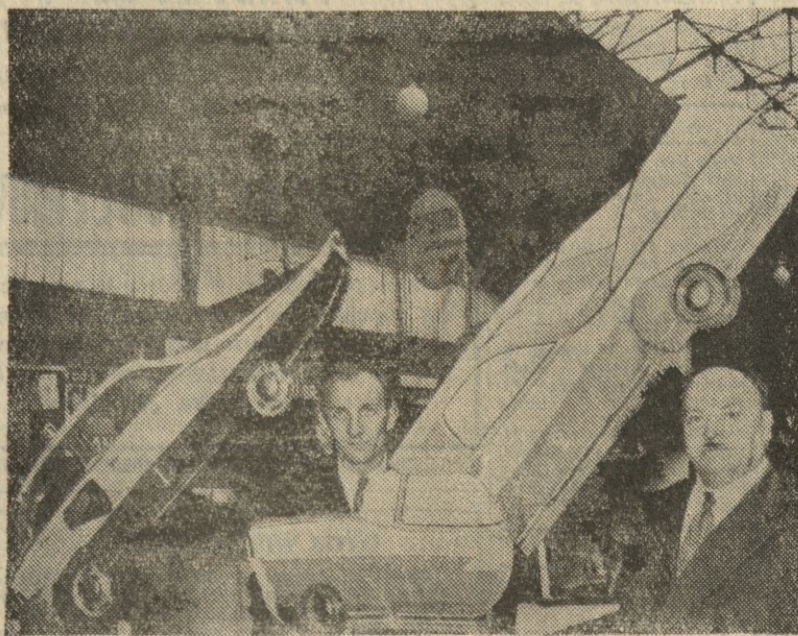


Foto-aktualności

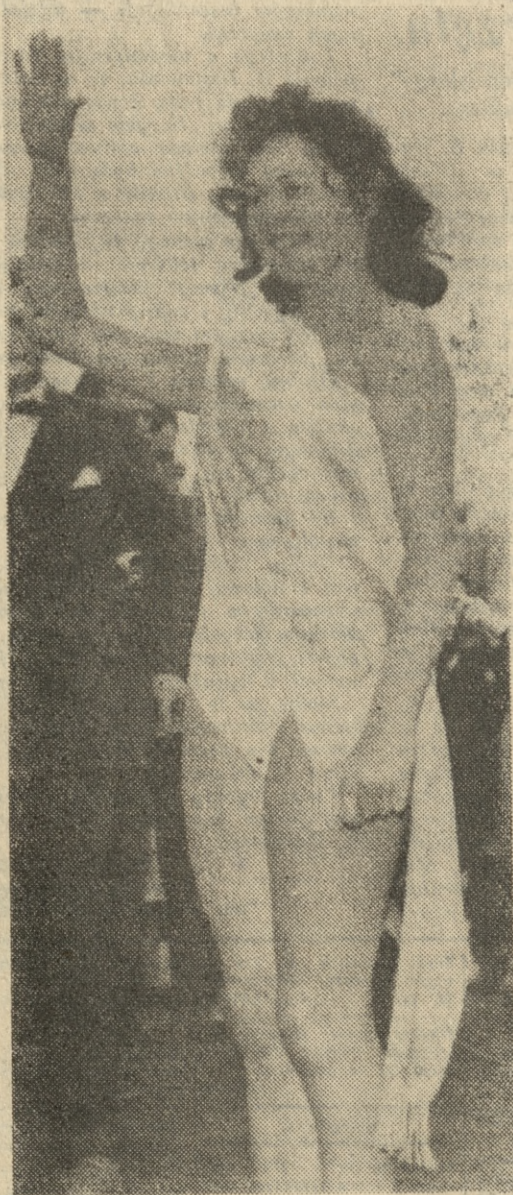
* ZE * ŚWIATA *



Przybysz z Marsa czy bohater z filmu z Frankensteinem? Nie, to po prostu zabezpieczenie w jakim pracuje uczony w laboratorium atomowym w Harwell (Anglia).



Przepelnienie w garażach państw zachodnich urasta do miary problemu. Na wystawie wynalazczości w Paryżu p. Jacques Hebert w ten oto sposób rozwiązuje kłopoty właścicieli aut. My jeszcze nie mamy podobnych zmartwień...



Gest — rzymskiego wodza. Strój — toga plażowa dwudziestego wieku przepasana zwycięską szarfą. Trybuna — dach sopockiego mola. — Lud — publiczność Anno Domini 1956. Wszystko razem — wybór Miss Sopot. Może być Miss Universum i Miss Monte Carlo, to dlaczego nie wybrać Miss Sopot? Ładne są i zgrabne również nasze dziewczęta. Szkoda tylko, że niewiele ich widzieliśmy na pierwszych wyborach Miss Sopot. Szkoda...



Tę straszliwą krakę małych motocyklistów spowodował... ich własny ojciec, który przy wywoływaniu zdjęć zbyt gwałtownie wysuszył błonę fotograficzną.



Pat i Patachon w afrykańskim wydaniu. Mogą ich ujrzyć (i usłyszeć) mieszkańcy jednego z miast Złotego Wybrzeża (Afryka) kiedy maszerują na czele orkiestry policji.

